

# Akcje protestacyjne w Warszawie i w kraju

W kilku regionach Polski utrzymywały się wczoraj napięcia, wynikające z akcji protestacyjnych podejmowanych przez NSZZ „Solidarność”. Tłem tych protestów jest przede wszystkim niedostatek żywności na rynku i zasady jej dystrybucji.

Przez dwie przedpołudniowe godziny trwał w Warszawie i regionie stołecznym strajk ostrzegawczy proklamowany przez mazowiecką „Solidarność”. Przystąpiły do niego zakłady przemysłowe, z wyjątkiem fabryk leków, żywności, środków higieny. Pracowały także placówki służby zdrowia, oświaty, handlu i usług, komunikacja miejska. W Fabryce Samochodów Osobowych w strajku uczestniczyła prawie cała załoga. W Polskich Zakładach Optycznych strajk trwał godzinę, aby do minimum ograniczyć straty wynikające z zatrzymania procesów technologicznych. Nie przystąpiła do strajku załoga Zakładu im. Róży Luksemburg, gdyż działające tutaj dwa związki zawodowe — „Solidarność” i branżowy — zapowiedziały złożenie protestu w innej formie. Zgodnie z

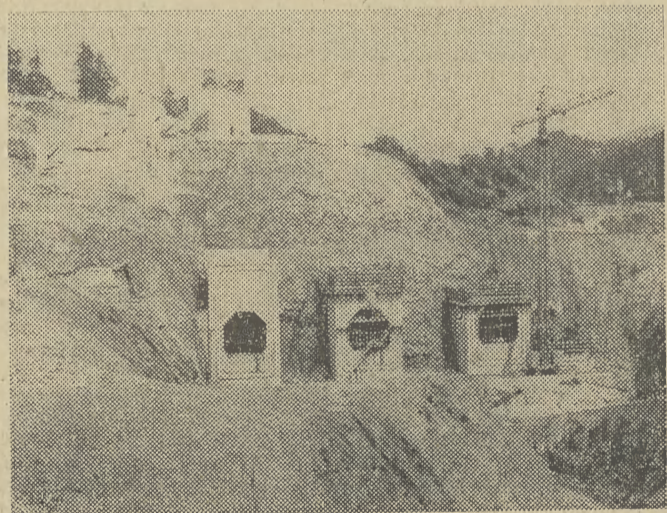
oświadczeniem Prezydium Zarządu Fabrycznego NSZZ „Solidarność” w Zakładach Mechanicznych „Ursus”, zdecydowano (Dokończenie na str. 2)

## Rząd — „Solidarność” Dziś dalsze rozmowy a raczej negocjacje

Dziś w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbywają się — odłożone w poniedziałek — rozmowy Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych z prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. Przypomnijmy, że poniedziałkowe (i dzisiejsze) rozmowy były rezultatem zaproszenia, jakie rząd wystosował do KKP, aby wspólnie podyskutować nad trudną sytuacją w kraju. Niestety napięcia rosnące w ostatnich dniach, strajki i protesty spowodowały, iż należy spodziewać się raczej negocjacji niż rozmów informacyjnych. Tym bardziej, że z ostatnich oświadczeń obu stron mogliśmy dowiedzieć się o odmiennych stanowiskach w wielu palących sprawach. (K)

## ZE ŚWIATA

**PRZEBYWAJĄCY** z krótką wizytą w Czechosłowacji naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego, marszałek Wiktor Kulikow przyjęty został w środę przez Gustava Husaka. W WIEDNIU zakończyły się w środę rozmowy w sprawie nowego radziecko-amerykańskiego porozumienia o rok bez wprowadzania żadnych zmian. PREMIER Izraela Menachem Begin w środę rano przedstawił Parlamentowi listę swędnego utworzonego rządu. Obowiązki ministrów spraw zagranicznych i wewnętrznych pełni nadal Icahak Szamir i Józef Burg. Tekę ministra obrony objął Ariel Szaron, ministrem sprawiedliwości — Mosze Nisim, a ministrem finansów — Joram Aridor.



Budowa zapory na Dunajcu, niedaleko Czorsztyna, wzbudziła wiele kontrowersji. Były glosy opowiadające się za wstrzymaniem tej inwestycji. Budowa trwa jednak nadal, mimo iż jej tempo jest powolne. Na zdj. widok na sztolnie wylotowe, gdzie znajdują się turbiny energetyczne.

## Kolejna próba porwania samolotu

Wczoraj 27-letni Franciszek Izdebski próbując użyciem ładunków wybuchowych usiłował porwać samolot PLL LOT wykonujący rejs z Katowic do Gdańska. Na pokładzie samolotu znajdowało się 49 pasażerów. Załoga samolotu na podstawie oceny sytuacji i kierując się doświadczeniem z innych podobnych wydarzeń spowodowała, że próba porwania nie udała się. Samolot wylądował w Gdańsku a porwawca został ujęty przez Milicję Obywatelską. (PAP)

## CAF — Stanisław Momot Do połowy sierpnia pasze po starych cenach

Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, rolnicy, którzy dostarczyli państwu żywiec rzeźny w II kwartale br. i nie realizowali swoich uprawnień do zakupu należnych pasz przed 1 lipca tego roku, a więc przed podwyżką cen pasz, zachowali prawo do nabycia tych pasz po cenach sprzed 1 lipca br. Regulacje to zarządzenie nr 3 (paragraf 4) ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej z dnia 20 lipca 1981 roku w sprawie sprzedaży pasz treściwych na nie zrealizowane uprawnienia z drugiego kwartału br. Pierwotnie obowiązujące do 31 lipca br., a następnie przedłużone zarządzeniem ministra z 1 sierpnia br. do 15 sierpnia 1981 roku. (PAP)

Cena 2 zł

# echo KRAKOWA



ROK XXXV PISMO POPOLUJNIOWE Nr 153 (10988)  
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, czwartek 6 sierpnia 1981 r.

## Z dyskusji w WSK

# Marsz nie budzi entuzjazmu ale nie budzi go też brak widocznych zmian na lepsze

Przez cały okres trwania IX Nadzwyczajnego Zjazdu, a także po jego zakończeniu pytaliśmy o opinie, odczucia i własne przemyslenia nad sytuacją w kraju przedstawicieli załogi Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Krakowie. WSK nie jest przemysłowym potentatem, ale też nie jest

zakładem małym — jest po prostu jednym z wielu w Polsce ważnych, potrzebnych zakładów produkcyjnych. Załoga nie tylko, że nie jest obojętna wobec tego co dzieje się w kraju, w Krakowie, na własnym zakładowym podwórku, ale niezwykle aktywnie o wszystkich tych problemach dyskutuje i stara się w miarę najlepszej woli je rozwiązać. Dlatego chcemy aby nawiązane w zjazdowych dniach kontakty z WSK znajdowały wyraz również w naszych publikacjach, w relacjach oddających punkt widzenia ludzi pracy jakich miliony w Polsce.

Wczoraj w rozgłośni zakładowej odbyło się w niewielkim gronie spotkanie dyskusyjne, jakich ostatnio w WSK wiele. Uczestniczyli w nim członkowie „Solidarności” i PZPR — zresztą tych podziałów w WSK nie lubi się podkreślać. Mówiono o tym, o czym mówi każda niemal polska rodzina — o sytuacji gospodarczej, o reglamentacji, o reformie i podwyżkach cen. Ponad dwugodzinna rozmowa została w całości zarejestrowana i stanie się materiałem dla audycji rozgłośni zakładowej. Dla dziennikarza zaś — bogatym materiałem dotyczącym wszystkich wspomnianych tematów. Chwila zmusza

## ZNOJNY CZAS ŻNIW

# Jeszcze tydzień słońca a pionem już nic nie zagrozi

Po dniu przerwy spowodowanej gwałtowną poniedziałkową burzą na krakowskich polach od nowa zawrzała praca. Żniwa prowadzi rolnicy przy użyciu całego dostępnego sprzętu. Wczoraj od Zielonek poczynając, a na granicznej dla naszego województwa Przegini kończąc, widziało się na polach zarówno kombajny, jak

kosiarki konne i ciągnikowe. Mniejsze pola, lub lamy położone przez wiatr i deszcze, wykaszano ręcznie. Stosunkowo mało było tylko najbardziej typowych dla żniw maszyn, czyli snopowiązałek, do których stale brakuje piótna i sznurka. Pozostały sprzęt, dzięki korzystnym warunkom pracy, znacznie mniej ulega w tym roku awariom, co pozwala na utrzymanie naprawdę dobrego tempa robót. Nawet w gminie Jerzmanowice-Przeżynia, która z uwagi na specyficzny mikroklimat i niemal podgórski charakter rzeźby terenu z reguły pozostaje w tyle za innymi rejonami krakowskiego województwa, zdolano już skosić połowę areału zbóż.

W wielu gminach koszenie dobiega jednak końca. W Drwini szacowano wczoraj zaawansowanie prac żniwnych na 90 proc., w Kocmyrzowie i Zabierzowie na około 80 proc. Rozrzut jest więc mimo wszystko znaczny. Jeszcze większe różnicowanie można zaobserwować przy zbiorze plonów z pól. Podczas gdy w Jerzmanowicach zwieziono zaledwie kilka procent zboża do stodoł, to w Kocmyrzowie, czy Zielonkach — gdzie więcej zbiera się kombajnem, względnie bezpośrednio wozami i młócz na wspólnym klepisku — 60 proc. ziarna jest już zabezpieczone przed niespodziankami aury. W sumie, jak oceniają fachowcy, wystarczy nam jeszcze tydzień dobrej, słonecznej pogody, by można uznać żniwa w województwie m. krakowskim za ukończone. (hs)

Wypowiadają się tylko w swym własnym imieniu panie Rocznik i Kubasowa, panowie Ruman, Wojcik, Piznot, Taf, Dziedzina, Godniowski, Zięba — całość dyskusji prowadził ten ostatni, I sekretarz KZ PZPR, z-ca członka KC PZPR. Jerzy ZIEBA — Moim zda-

(Dokończenie na str. 2)



## Byli legioniści wyruszyli do Kielc

# W przeddzień rocznicy wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej

W dniu wczorajszym w przeddzień 67. rocznicy wyruszenia z Krakowa I Kompanii Kadrowej z inicjatywą Obywatelskiego Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego odbyło się szereg uroczystości.

Dokonano powtórnego odsłonięcia tablicy na domu przy ul. Topolowej 18 upamiętniającej fakt, że w latach 1906—10 mieszkał w nim Józef Piłsudski (na zdjęciu). Owa tablica ufundowana w 1937 roku zdejta została w początkach lat 50. i do tej pory przeleżała w podziemiach Urzędu Miasta.

Wczoraj w obecności gen. M. Boruty-Spiechowicza, grupy legionistów w maciejówkach aktu odsłonięcia dokonał żołnierz I plutonu I Kompanii Kadrowej Tadeusz Brzęk-Osiński. Tablicę poświęcił dominikanin o. Adam Studziński. Przemówienie do zebranych wygłosił gen. Boruta-Spiechowicz i w imieniu Obywatelskiego Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego Janusz Kamocki. Złożono kwiaty, odśpiewano hymn narodowy i hymn Legionistów.

O godz. 18. w Katedrze na Wawelu odprawiona została msza św. w intencji marszałka Józefa Piłsudskiego; celebrował ją ks. prałat Kazimierz Figlewicz.

Po mszy pochód z idącymi w pierwszym szeregu weteranami Legionistów przeszedł z Wawelu na Oleandry zatrzymując się po drodze w miejscu gdzie na ul. Manifestu Lipeowego; dawniej Józefa Piłsudskiego była jeszcze jedna tablica pamiątkowa, której nie dołano odnaleźć.

Na Oleandrach, skąd 6 sierpnia 1914 r. wyruszyła do walki I Kompania Kadrowa, przed popiersiem marszałka Józefa Piłsudskiego złożone zostały wiązanki kwiatów. Przemówił przewodniczący Koła Legionistów w Krakowie płk Józef

Herzog a następnie sekretarz MKZ „Małopolska” Stanisław Kus.

Uroczystości towarzyszyła liczna grupa towarzyszy broni legionistów i przedstawiciele MKZ „Małopolska” i NSZZ „Solidarność” Region Świętokrzyski. Oprawę dała orkiestra Huty Lenina.

Dziś o godz. 6 rano z Oleandrów wyruszył marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej, który przez Michałowice, Słomniki, Miechów, Jędrzejów 12 sierpnia dotrze do Kielc.

Przed wymarszem odśpiewano „Kiedy ranne wstają zorze” oraz hymn Pierwszej Brygady. Odczytany został historyczny rozkaz o wymarszu I Kadrowej Grupy b. legionistów, towarzyszącej im młodzieży i innych uczestników marszu poprzedzał radiowóz MO, który torował drogę. (jr.)

# Jan Paweł II osobiście wybrał termin operacji

Jak już informowaliśmy wczoraj Papież Jan Paweł II poddal się operacji, którą przeprowadził prof. Francesco Crucitti, któremu asystowało 9 innych lekarzy, w tym 4 anestezjologów. Prof. Crucitti, który w tej samej sali operacyjnej, ale w dramatycznym napięciu przeprowadził ciężki 6-godzinny zabieg, ratując życie Papieżowi w dniu 13 maja, bezpośrednio po zamachu, o-

świadczył, że operacja przebiegła ona dobrze.

Lekarze oświadczyli dziennikarzom, że po krótkim, ok. 10-dniowym pobycie w szpitalu Papież zostanie definitywnie wypisany i uda się do swej letniej rezydencji w Castel Gandolfo pod Rzymem na okres rekonwalescencji.

W Watykanie podano, że o dacie operacji zdecydował osobiście Jan Paweł II. (PAP)

**J**utro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w zasięgu wzn. Zachmurzenie małe lub umiarkowane, w nocy i rano miejscami mgły i zanglenia. Wiatr płd-wsch. i płd. prędsność 2—5 msek. Temp. maks. dniem 22—26, min. nocą 15—12 st. C. (w)

# Akcje protestacyjne w Warszawie i kraju

(Dokończenie ze str. 1)  
dowany protest załogi tej fabryki wyraził się nie przerwą w produkcji, lecz np. wystawieniem warty na terenie zakładu. Decyzję o takiej właśnie formie zamianowania poparcia dla strajku w regionie podjęto kierując się troską o wykonanie jak największej liczby ciągników potrzebnych rolnictwu.

O godz. 12-ej, wraz z zakończeniem strajku ostrzegawczego, ruszyła z ronda Al. Jerolimskich kawalkada samochodów, które przez 50 godzin tarasowały ul. Marszałkowską. „Odkorkowany” został i udostępniony komunikacji miejskiej najbardziej niewaligiczny rejon miasta, którego wyłączenie z ruchu na tak długi czas mocno skomplikowało życie stolicy, a konieczność objazdów śródmieścia zdezorganizowała komunikację w całej Warszawie. Kolumna samochodów MKZ, PKS, „Transbud” i innych przedsiębiorstw, ruszyła wspzanasza przez władze trasą: ul. Marszałkowska do ul. Woronicza. W rejonie ul. Rakowieckiej samochody znajdujące się na czele kolumny demonstrantów usiłowały samowolnie zmienić trasę marszrutę, w wyniku czego z trudem uniknięto kolizji.

Do krótszych lub dłuższych przestojów w pracy doszło w kilku innych miastach kraju. Tylko w miastach, bowiem rolnicy nie licząc godzin i trudu mogli się przy trwających do późnej nocy pracach żniwnych. Dwugodzinny strajk przeprowadzili w środę załogi niektórych zakładów pracy w woj. białkopodlaskim. W Białymstoku tamtejszy Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” zorganizował protestacyjny przejazd kolumny pojazdów przed siedzibami władz miejskich. W Zielonej Górze w południe włączone zostały syreny fabryczne, na sygnałach przejeżdżały ulicami miasta samochody.

Strajki odbywały się także na terenie woj. skierniewickiego. Zakładowe oddziały „Solidarności” domagały się tutaj głównie przeprowadzenia reformy gospodarczej, uwzględniającej udział samorządów robotniczych w zarządzaniu przedsiębiorstwami.

## Stary Teatr znów w Krakowie

Do Krakowa powrócił z Caracas w Wenezueli uczestniczący tam w V Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym zespół Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej. Krakowscy artyści zaprezentowali wenezuelskiej publiczności spektakl „Nastazia Filipowna” według „Idioty” Fiodora Dostojewskiego w reżyserii Andrzeja Wajdy. Występy polskich artystów spotkały się z gorącym przyjęciem festiwalowej publiczności.

## Pejzaże górskie Franciszka Wójcika na wystawie w Zakopanem.

Nieczęsto zdarza się by malarz u progu 80 roku życia, który ma za sobą 60 lat pracy był jeszcze aktywnym twórcą. A właśnie z okazji tych 2 jubileuszy i trzeciego, złotego węgla małżeństwa Wójcików Związek Polskich Artystów Plastyków w Zakopanem, wspólnie z BWA zorganizował wystawę malarza Franciszka Wójcika. Jeśli traficie do Zakopanem w sierpniu zobaczcie koniecznie tę wystawę.

Pejzaże górskie Franciszka Wójcika są realistyczne i zachwycają stylem z początku naszego stulecia. Nawet wiele ujęć gór polskich to kómpozycje tradycyjne ale radosna kolorystyka pozwala nazwać tego malarza „słonecznym malarzem” i dlatego warto jego prace zobaczyć. (al)

Strajki odbywały się też na terenie woj. ostrołęckiego. Zastanawiać musi decyzja pracowników umysłowych GS „Samopomoc Chłopska” którzy przystąpili do strajku w tak gorącym dla rolnictwa okresie. Podobnie postąpiła załoga miejscowej mieszalni pasz.

W Świdniku w woj. lubelskim odbył się wiec załogi WSK-PZL, podczas którego wyrażono zaniepokojenie chęcią sytuacji społeczno-gospodarczą w kraju, podtrzymując zarazem inicjatywę strajkową regionu „Solidarności” na Mazowszu.

Jednocześnie w wielu zakładach pracy uchwalane są oświadczenia określające stanowisko organizacji partyjnych i załóg wobec zaostrażającej się sytuacji politycznej w kraju. Plenum Komitetu Fabrycznego PZPR w „Ursusie” przyjęło rezolucję, w której wyraża nadzieję, że kolejne spotkanie rząd — „Solidarność” doprowadzi do likwidacji zapalnych ognisk w życiu kraju. Podobną wymowę mają rezolucje komitetów zakładowych PZPR w FSO oraz IBJ.

## Z dyskusji w WSK

# Marsz nie budzi entuzjazmu

(Dokończenie ze str. 1)  
niem można mówić o kolejnym etapie walki o władzę. Jeżeli ktoś przekona mnie, że jest inaczej — podejmuję z nim dyskusję. Zresztą na każdy temat jestem gotów podjąć dyskusję, ale nie w manifestacji ulicznej. Nie wiem, czy to rzeczywiście w imię moich robotniczych interesów chcemy wyprowadzić na ulicę. Pytam się poza tym czy w Polsce rzeczywiście jest głód?

**SI. DZIEDZINA** — Czy taki marsz zmieni coś w zaopatrzeniu? My możemy przecież protestować inaczej, mamy tu z-cę członka KC, możemy go zobowiązać do przedstawienia naszego stanowiska bez wychodzenia na ulicę. Uważam, że sama nazwa — marsz głodujących — jest prowokacyjna.

**Pani ROCZNIK** — Może by ten marsz zamienić na marsz w wieś, żeby pomóc pracującym tam ludziom w zbiorze plonów. Od tego może przybyć żywności, od protestowania — nie.

**Pani KUBASOWA** — W tej chwili nie można mówić o głodzie, ale jak tak dalej pójdzie? Ludzie są zdenerwowani.

## Ambasador Francji opuszcza Iran

Jak zakomunikowało w środę wieczorem irańskie ministerstwo spraw zagranicznych, ambasador Francji w Teheranie, Guy Georgy został poproszony o opuszczenie Iranu w ciągu trzech dni. Jak podało Radio Teheran, decyzja ta umotywowana jest tym, że „Francja nie odpowiedziała pozytywnie na żądanie ekstradycji dwóch terrorystów (czyli b. prezydenta Bani Sadra i przywódcy Mudżahedinów Ludowych Massuda — Radżala) których sa ściągani przez irański aparat sprawiedliwości”.

Prezydent Francji Francois Mitterrand wezwał 5 bm. wieczorem wszystkich Francuzów zamieszkałych w Iranie, aby opuścili ten kraj i postanowili odwołać na konsultacje ambasadora Guy Georgy. Komunikat Pałacu Elizejskiego stwierdza, że w ambasadzie francuskiej w Teheranie pozostanie zmniejszony personel. Komunikat dodaje, że „w ostatnich dniach przed ambasadą Francji miały miejsce manifestacje, których kontynuowanie mogłoby doprowadzić do niekontrolowanych działań, zagrożających obywatelom francuskim w Iranie”. (PAP)

**MŁODZIEŻOWY** ruch na rzecz przeciwdziałania narkomanii „Monar” zaleca coraz szersze kręgi. Znaczącej pomocy udziela ruchowi od pewnego czasu ZSMP, który jako organizacja działająca także w środowisku młodzieży szkolnej, ma w walce z przejawami patologii społecznej wśród uczniów, szczególnie rolę do spełnienia.

**W DECYDUJĄCY** etap wkroczyły prace związane z rozbudową szczecińskiej fabryki kontenerów „Unikon”, jednego z dwóch zakładów w kraju wytwarzających te pojemniki. Wkrótce przystą-

## Z KRAJU

pi się do montażu linii wytwórczych a jeszcze w tym roku podejmie się rozruch technologiczny.

**W PRZEMYŚLE** bawelnianym rozwijana jest produkcja tkanin pieluszkowych kosztem ograniczenia wyrobu mniej niezbędnych asortymentów. W czwartym kwartale br. przemysł obiecuje dostarczyć o 4,5 mln m pieluszek więcej niż w podobnym okresie ubiegłego roku.

**WCZORAJ** odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie prezydium rad: Młodzieży Wiejskiej i Młodzieży Robotniczej ZG ZSMP.

## Z dyskusji w WSK

# Marsz nie budzi entuzjazmu

ni tym, że mówi się co innego, a co innego robi. Ten marsz to w moim rozumieniu jakiś protest.

**Pan TAF** — Ciągłe powtarza się pytanie: dlaczego? Dlaczego tak późno, dlaczego to tak długo trwa, dlaczego anomalii naszego życia nie dostrzegają ci, którzy dostrzegają je winni.

**Pan GODNIOWSKI** — Może zamiast marszu zwrócić się do „Solidarności Wiejskiej” i zapytać, jak rozumie swoje obowiązki wobec robotników, bo robotnicy już doskonale wiedzą, jakie mają zabowiązania wobec rolników.

**Pan RUMAN** — Gdyby tak wszystkie autobusy i ciężarówki, które stały w Warszawie załodowane ludźmi i wysłać na wieś to chyba byłby z tego większy pożytek. Na wsi brakuje przecież nie tylko sprzętu, pasz, nawozów, ale także rak do pracy.

Przytoczyłam kilka wypowiedzi dotyczących marszów protestacyjnych. Decyzję o udziale w marszu piątkowym w Krakowie podejmie każdy wedle własnej woli. Dyskusja w rozgłosni WSK nie miała na celu na decyzje te wpływać. Ujawniła jednak raczej dystans niż poparcie dla tej formy protestu. Ludzie natomiast nie mogą pogodzić się z bardzo wieloma elementami naszej sytuacji społecznej i gospodarczej. W tej rozmowie.

## Dyplom ministra spraw zagranicznych dla E. Pęksowej

Wśród laureatów dyplomów ministra spraw zagranicznych za ub. r., przyznawanych za wybitne zasługi w propagowaniu kultury polskiej za granicą, znalazła się **Ewelina Pęksowa**, twórczyni ludowa z Zakopanego, zajmująca się malarstwem na szkle. Artystka od wielu lat kulturowe ginące sztuki malarskiej, rozpowszechnionej jeszcze na Podhalu. Jej obrazy, a zgromadziła ich w domu ok. 500, były wystawiane m. in. w Wielkiej Brytanii, Szwecji, Włoszech, Szwajcarii, NRD, Hiszpanii i Portugalii. Dzieła malarki znajdują się także w wielu muzeach etnograficznych.

Przypomnijmy, że laureatami dyplomów są także: Jerzy Putrament, Krzysztof Kiesłowski, Sławomir Mrozek, Witold Rowicki oraz Wielka Orkiestra PR i TV z Katowic pod dyr. Jacka Kasprzyka. (PAP)

## Żle czy tragicznie?

# Cała prawda o naszej żywności

**N**a wczorajsze spotkanie z dziennikarzami wiceprezydent m. Krakowa — Eugeniusz Janczarski przyszedł z plikiem dokumentów, tabel i wykazów z autentycznym zamiarem wyznania całej prawdy o sytuacji żywności w Krakowa. O tym, ile czego sprzedano, co jest w magazynach i czego należy się spodziewać, Z piramidy liczb, procentów, sum i wskaźników, którym należy jednak zaufać wynika, że jest źle, ale tragedii nie ma.

Składowa rzeczywistość zdaje się przeczyć najbardziej nawet wiarygodnym liczbom i najpewniejszym informatorom. Rodzi się więc pytanie, gdzie to wszystko „wycieka”. Dlaczego jest tak źle? Jak to się wszystko stało? Zanim przejdziemy do kilku nawet liczb trzeba zdać sobie sprawę, że stan obecny jest sumą kilkunastu zachodzących jednocześnie zjawisk. Po pierwsze to żywności jest mniej, po drugie system reglamentacji spowodował demokratyczny odpływ sporej porcji jedzenia z Krakowa do ośrodków wiejskich. Po trzecie wszyscy mamy więcej pieniędzy w portfelach niż rok temu i mamy świadomość, że z dnia na dzień mają one coraz mniejszą wartość. Jedynym oszczędzaniem jest ich... wydawanie, kupujemy więc na ospel co się spotka, co jest, co sprzedają. I

jeszcze jedno — poszczególne artykuły żywnościowe wzajemnie się wymieniają: jeśli nie ma mięsa kupujemy sery i nabiał, jeśli brakuje serów przetrzucamy się na ryby, jeśli braknie ryb na jajka etc.

Ostatnia sprawa: wszystkie liczby, które zostaną przytoczone poniżej nie mają obiektywnego punktu odniesienia. Nie wiemy ile czego potrzeba do pełnego zabezpieczenia potrzeb. Nikt nie wie dzisiaj ile jesteśmy w stanie zjeść mięsa aby się nim zupełnie nasycić, ile wypić mleka, skosztować jajek. Wszystkie porównania prowadzone są w stosunku do analogicznych okresów lat poprzednich lub wielkości centralnego rozdzielnika.

Tak więc w pierwszym półroczu sprzedano mięsa 86 proc., natomiast skup wyniósł odpowiednio 67,1 proc. trzody chlewnej i 78 proc. bydła. W lipcu 79 roku zjedliśmy 5257 ton masy mięsnej (łącznie z kurtzakami), rok temu 5158 ton w tym roku 4530 ton. Dla pełnego wykupienia kartek i dla gastronomii zabrakło w lipcu tego roku 600 ton. Jako region nie jesteśmy samowystarczalni — dostawy przychodziły więc z Elku, Olsztyna i Białegostoku, a także z importu. W tym miesiącu otrzymaliśmy 291 ton wieprzowiny z Danii, 782 t z RFN, 82 z Belgii, 185 t z Rumunii, 101 t z Francji, 12 t z NRD. Z RFN dodatkowo otrzymaliśmy 366 t wołowiny. Czy są jakieś nadzieje na lepszą przyszłość. Jeszcze ciepłe wyniki lipcowego spisu rolnego dają taką szansę. Widać powoli zaryso-

wującą się odbudowę stada, ale to musi jeszcze trochę potrwać. Rodzi się tylko pytanie czy te kilogramy mięsa trafia przez Zakłady Mięsne do sklepów a potem do umęczonych właścicieli kartek. Czy przez sieć pośredników na bazyry i przenikający się ze sobą nawzajem wolny i czarny rynek.

Podobnie obiecująco zapowiadają się plony zbóż, ziemniaków i buraków. W magazynach jest już 1100 ton rzepaku i skup dalej trwa. Nieco bardziej opieszale przebiega skup zboża zaledwie 300 ton — istnieje duże przypuszczenie, że wiele ton zboża zostanie zatrzymanych w stodołach i spichrzach jako waluta walut na „czarną godzinę”. Nie brakuje warzyw, obrodziły ogórki i kapusta, pomidory. Problem tylko, żeby jak największej przetworzyć i zmagażynować. Dynamika skupu jaj wynosi 172 proc. roku poprzedniego. Istnieją pełne zapasy masła — problem w tym że jest to masło importowane z USA i pierwotnie przeznaczone na rynek arabski i dlatego zakonserwowane przy pomocy soli. Zawiera za to tylko 12 proc. wody. Przypuszczenie że jest to masło ze starych zapasów i niechęć kupujących jest więc nie uzasadniona. Tragicznie natomiast będzie z cukrem do czasu rozpoczęcia 15 września kampanii cukrowniczej (buraki są podobno niezłe), w sposób zupełnie nieprawdopodobny wzrosły zakupy soli. Brakuje nam 1/4 potrzebnej ilości węgla. (jb)

## O czym mówiono na Egzekutywie KK

We wtorek pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR — **Krzyszta Dąbrowy** obradowała Egzekutywa Komitetu Krakowskiego. Stwierdzono, że sytuacja w zakresie zaopatrzenia w żywność ludności aglomeracji krakowskiej, a szczególnie w artykuły mięsne, stale się pogarsza, rosą zaległości w realizowaniu kartek.

Kierownictwo Komitetu Krakowskiego zostało zobowiązane do udzielenia energicznej pomocy prezydentowi w jego staraniach o pełną realizację należnych centralnym przydziałów. Poprawę tej sytuacji można uzyskać jedynie poprzez intensyfikację skupu żywa od rolników. Poprawie sytuacji na rynku nie służą natomiast demonstracje i marsze głodowe. Obecni z zadowolaniem przyjęli wyrażenie przez władze centralne zgody na wprowadzenie trybu przyspieszonego w orzekaniu kar w stosunku do osób spekulujących deficytowymi artykułami rynkowymi. Jak wiadomo, w Krakowie powołana została Komisja do Walki ze Spekulacją, w skład której weszli również przedstawiciele związków zawodowych, robotnicy wielkich zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw budowlanych a także funkcjonariusze MO i żołnierze Wojska Polskiego. (jb)

W siedzibie Kreditenstalt — największego banku państwowego w Austrii, spotkali się przedstawiciele polskiego Ministerstwa Finansów i Banku Handlowego z grupą bankierów reprezentujących prywatne instytucje finansowe Zachodu. Spotkanie dotyczyło refinansowania zadłużen Polski. W trakcie rozmów wyjaśniono wzajemne stanowiska i zgłoszono propozycje. Po zakończeniu spotkania nie ogłoszono żadnego oficjalnego komunikatu prasowego. Uczestnicy rozmowy zgodnie z podjętą przez obydwie strony decyzją — nie ujawnili szczegółów negocjacji. (PAP)

W siedzibie Kreditenstalt — największego banku państwowego w Austrii, spotkali się przedstawiciele polskiego Ministerstwa Finansów i Banku Handlowego z grupą bankierów reprezentujących prywatne instytucje finansowe Zachodu. Spotkanie dotyczyło refinansowania zadłużen Polski. W trakcie rozmów wyjaśniono wzajemne stanowiska i zgłoszono propozycje. Po zakończeniu spotkania nie ogłoszono żadnego oficjalnego komunikatu prasowego. Uczestnicy rozmowy zgodnie z podjętą przez obydwie strony decyzją — nie ujawnili szczegółów negocjacji. (PAP)

## Kronika wypadków

W ciągu minionego doby w naszym mieście i województwie wydarzyło się 7 wypadków drogowych, w których 8 osób doznało obrażeń ciała. Ponadto Służba Drozowa MO interweniowała w 12 drogowych kolizjach.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 lipca 1981 r. zmarł tragicznie, w wieku 27 lat **Wojciech Pluciński** pracownik Oddziału Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego „PEWEX” w Krakowie. **Cześć Jego pamięci!** Rodzinie Zmarłego składamy tą drogą wyrazy najgłębszego współczucia. Dyrekcja KZ NSZZ „Solidarność”, Rada Zakładowa NZZPHS, POP PZPR i ZSMP Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego „Pewex” Oddział w Krakowie oraz koleżanki i koledzy



„Nieśmiertelny” temat — najpiękniejszy spośród dwunastu praskich mostów — most Karola. CAF — CTK

Niewesoła rozmowa z szefem „Wierzyńka”

# Nie możemy przegrać konkurencji z „Orbisem”

1 sierpnia — przypominamy Czytelnikom — krajowa gastronomia pozbawiona została całkowicie dostaw mięsa, przetworów i drobiu. Placówką gastronomiczną mogą się zaopatrywać kupując mięso jedynie po cenach wolnorynkowych na targowiskach. Stwarza to ogromne kłopoty nie przygotowanym do tej operacji załogom lokali, nie mówiąc o zakłóceniach rynkowych oraz o innych negatywnych następstwach tej decyzji, jak choćby dotyczących cen za poirawy w gastronomii, które — jak szacują fachowcy — wzrosną co najmniej dwukrotnie. Jak w tej sytuacji radzić sobie będzie najekskluzywniejszy lokal gastronomiczny Krakowa, słynny „Wierzynek”? — pytamy długoletniego dyrektora tej placówki, EDWARDA SZOTA.

— Muszę przyznać, że nie spodziewałem się, iż decyzja obejmie również nasz zakład, będący przecież lokalem kategorii Lux, o wyrobionej renomie w kraju i za granicą. Przyjmujemy przecież nadal, choć oczywiście nie tak często jak dawniej, delegacje Ministerstwa Spraw Zagranicznych i grupy turystyczne z piństwy strefy dolarowej. Lokale „Orbisu” otrzymają z puli centralnej pewną ilość mięsa. Nam, niestety, na razie tego odmówiono. Czynimy starania, by potraktowano nas podobnie jak placówkę „Orbisu”.

— Nim to jednak nastąpi „Wierzynek” musi przetrwać ten niezwykle trudny dla całej gastronomii okres. Jakie widzi Pan możliwości zaopatrzeniowe?

— Będziemy ratować się

kupując więcej baraniny, z którą nie powinno być większych kłopotów. Postaramy się też preferować dziczyznę, choć jest ona stosunkowo droga. Będzie też w naszych kartach menu trochę dań z mięsa króliczego, może znajdzie się więcej chętnych na to mięso. Proponować będziemy również potrawy z ryb. Mamy pod dostatkiem pstrągów, gorzej jest ze śledziami. Natomiast karp jest tylko marzeniem.

— Mówił Pan teraz o tym, co możecie otrzymać naciąko normalnie. Chciałbym natomiast dowiedzieć się, w jaki sposób zamierzacie zaopatrywać się w mięso ze sprzedaży wolnorynkowej?

— No właśnie. W tej chwili „jedziemy” resztkami z naszej rezerwy mięsnej. W myśl zarządzenia mamy prawo kupować mięso już po dokonaniu uboju. Samego żywca prosto od chłopów nie wolno nam kupować. To trochę utrudnia całą sprawę. Mamy kilka miejsc skąd, prawdopodobnie będziemy zaopatrywać się w mięso ze sprzedaży wolnorynkowej. Oczywiście, przyjdzie nam za to zapłacić wielokrotnie więcej niż dotychczas, więc i ceny potraw pójdą mocno w górę.

— „Wierzynek” jest lokalem

kategorii Lux i Pan jako dyrektor ma prawo dowolnego ustalania cen i swobodnego stosowania marż, w zależności od popytu i podaży. Czy nie byłoby wskazane dokonać teraz pewnych korekt cenowych?

— Właśnie skorzystaliśmy z tych uprawnień. Dla przykładu: od wtorku 4 sierpnia podnieśliśmy marżę z 200 do 300 proc. na alkohole oraz trochę na kawę, herbatę, napoje chłodzące, torty i wyroby cukiernicze, kremy i lody. Butelka wódki „wyborowej” kosztuje 940 zł (dawniej 760), piwo 53 zł (40 zł), kawa 39 zł (34), porcja tortu czekoladowego 55 zł (39), a lodów 42 zł (32). Zarobimy więc trochę więcej, podnosząc marżę, a musimy zaznaczyć, że u nas udział alkoholu w obrotach zakładu stanowi zaledwie 11 proc. Pościąganie to pozwoli nam obniżyć marżę na dania mięsne, bowiem inaczej jedno danie np. kotlet czy polędwica, musiałoby u nas kosztować 500 i więcej zł. Nie chcemy do tego dopuścić. Z drugiej strony będziemy musieli dostosować się do cen, obowiązujących w innych lokalach oraz w „Cracovii” i „Holiday’u”. Najbliższe tygodnie pokażą, jak ceny będą się kształtować. W każdym bądź razie nie możemy przegrać w konkurencji z „Orbisem” i będziemy starać się nie stracić naszych stałych klientów.

— W takim razie wpraszam się na rozmowę w połowie sierpnia. Z perspektywy dwóch tygodni będzie można z pewnością dowiedzieć się paru szczegółów o funkcjonowaniu nowych zasad, tak interesujących naszych Czytelników a Waszych konsumentów. Dziękuję jednocześnie za rozmowę. JAN FRENKEL

## Rodzina: temat potrzebny

# Matka ciągle w kolejkach ojciec i tak nieobecny

**JAKA RODZINA?** Młoda, rozwijająca, wielodzietna, niepełna... Każda jest w oku kryzysowego cyklu. Niedawno, gdy czegoś nie dostawało w sferze materialnej, nadrabiano to w sferze propagandy. Dziś, gdy w sferze materialnej brakuje właściwie wszystkiego, a minister obniża najniższe i możliwych racje mięsa i przydziela na mieszkańca 30 dkg proszku do prania — przyszła pora gorzkiej prawdy. Też o stabilizowaniu gospodarki, zapowiadającej odbicie się od dna za dwa, trzy, cztery, a nawet sześć lat. Czy więc pytanie o wizję materialnego i duchowego życia rodziny jest na miejscu?

Tak! Właśnie tak! Odpowiadają również wysokie autorytety naukowe. Jeśli nie będziemy wiedzieli czego chcemy, do czego zmierzamy jeśli rozsądnie nie dopasujemy potrzeb społecznych do możliwości gospodarczych państwa, na prostą nie wyjdziemy.

Z raportów i ekspertyz na temat rodziny, które rodzą się jak grzyby po deszczu, z badań, które ktoś, zdając w ostatnich latach „podejnował”, publikował lub trzymał pod sukienką, bo już na pierwszym decydenckim szczeblu nakładano embargo, dałoby się zbudować model rodziny, jaką chciałoby widzieć społeczeństwo. Trzeba tylko to wszystko poukładać i dopasować jak łamięłowiec.

Jednym z pytań mogłoby być: jak przerwać atrofie

uczuć? Po konferencji naukowej na temat rodziny (odbyła się niedawno, organizatorem była Rada do Spraw Rodziny) sekwencję wypowiedzi prof. Heliadora Muszyńskiego ujęto następująco: „Sprawy ducha mają stanowić podstawę rodzinnej wspólnoty i treść więzi między rodzicami i dziećmi. Skuteczność wychowania rodzinnego zawiera się w tym, że dokonuje się ono przez całokształt codziennych sytuacji i doświadczeń składających się na życie rodziny i stosunki w niej panujące”.

Tymczasem... Pracująca matka, jak wynika z badań, poświęca dziecku średnio dziennie... jedną godzinę czasu! Matka pracująca, a więc zabiegana pomiędzy fabryką, biurem, domem i kilkoma sklepowymi kolejkami. Oczywiście, trudności rynkowe zagraszają prawidłowemu funkcjonowaniu rodziny. Zastanawiamy się jednak: czy gdyby pojawiła się dobra wroćka i sprawiła, że w miejsce niedostatku mamy jaki taki dostatek, czy automatycznie odbudowane zostałyby nadszarpnięte i porwane więzi rodzinne?

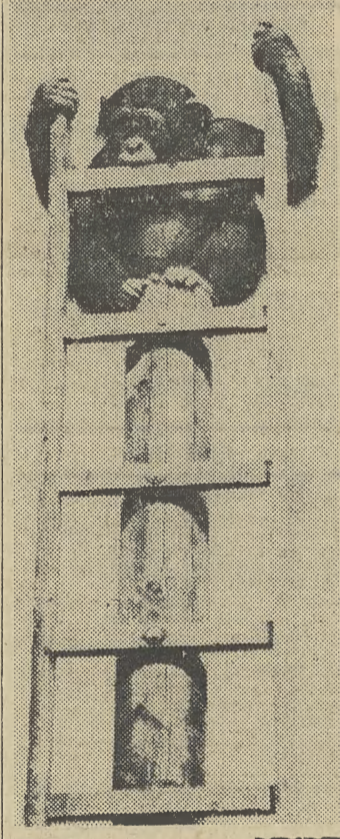
Nie przypadkiem autorzy raportu o warunkach startu życiowego i zawodowego młodzieży (powstał z inicjatywy Ministerstwa Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych) nie uchylając się od analizy wpływu kryzysu gospodarczego na życie rodziny sporo miejsca poświęcają właśnie zanikowi u-

czuć i więzi rodzinnych. Mówią o tym z niepokojem. Niepokój ten budzi fakt, że dominujący, zwłaszcza w rodzinach wielokompleksowych, system wychowania biologiczno-przechowawczego powoduje, że zaspokajając dziecko wszystkie potrzeby fizyczne, nie przywiązuje się należytej wagi do powstawania silnej, żywej i trwałej więzi emocyjnej z rodzicami.

**T**o w rodzinach normalnych, tworzących wspólnotę. A w rodzinach niepełnych, rozbitych, konfliktowych? Zagrożonych alkoholizmem i przestępczością? Przecież właśnie 11 proc. rodzin — to rodziny niepełne. Przecież co najmniej milion dzieci w wieku do 17 lat przeżywa w rodzinach alkoholików, rodziców przejawiających wybitnie negatywne postawy społeczne i rodzicielskie. Przecież w roku ubiegłym ponad 173 tys. małoletnich podopiecznych sądowych wychowywało się w rodzinach dysfunkcyjnych. Warto zwrócić uwagę i na taką statystykę: 40 tys. małżeństw rozwiedzionych w 1979 roku. Wśród rozwiedzionych ponad 31 proc. to kobiety w wieku do 30 lat, posiadające małoletnie dzieci.

Jak wobec tych faktów ma się pożądaný model uspołecznionej rodziny? Tworząc taki model, zadając najprostsze pytania — jak mieszkac? co jeść? — faktów, które powyżej nie można nie mieć w polu widzenia.

EWA OSTROWSKA



Ześć po drabinie, czy skończyć od razu...

**W** Krakowie starych budynków, przeznaczonych do remontu jest bardzo dużo. Niektóre z nich znajdują się w stanie wręcz tragicznym, jednak na upragniony remont nie mogą się doczekać. Byliśmy więc bardzo zdziwieni, kiedy do redakcji najpierw przyszło pismo, a następnie sami Czytelnicy jednej z kamienic przy ul. Kujawskiej z prośbą o interwencję w sprawie... wstrzymania decyzji dot. remontu kapitalnego ich domu. Takie prośby nie trafiają do nas często, dlatego też zainteresowaliśmy się sprawą.

Dom został wybudowany w roku 1953 i w tej chwili ma aż sześciu właścicieli. 4 lata temu do jednego z pomieszczeń wprowadził się współwłaściciel, który, zajął się administrowaniem kamienicą. Chcąc powiększyć nieco metraż zajmowanego mieszkania, świetlik wentylacyjny przeobraził w kuchnię. Ponieważ było to mieszkanie na parterze nikomu ta zmiana nie przeszkadzała. Gorzej, kiedy wyłot świetlika pomysłowo współwłaściciel przykrył dachem, odcinając zupełnie wentylację z 3 mieszkań — nr nr 5, 7 i 9. Ta bezprawna zabu-

dowa świetlika wykorzystana została przez wszystkich właścicieli jako powód... do remontu kapitalnego budynku wraz z modernizacją polegającą m. in. na wyposażeniu miesz-

**Remont — w czyim interesie?**

**Właściciele i urząd — za lokatorzy — przeciw**

kań w centralne ogrzewanie z podłączeniem do miejskiej sieci ciepłowniczej. Zastanawiające jest tempo załatwiania remontu. 26 stycznia 1979 r. przybyła komisja kwalifikująca dom do remontu. Przejrzał pod przewodnictwem Stanisława Porębskiego, kierownika działu technicznego krowoderskiego PGM, trwał niecałą godzinę. Już 30 stycznia 1979 r., Wydział Gospodarki Przestrzennej i Architektury UD Krowod-

rza wydał decyzję o remoncie kapitalnym wraz z modernizacją budynku, całość miała być finansowana z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Natychmiast została opracowana

się z żadną z przedstawionych koncepcji. W napisanym do PGM oświadczeniu twierdzą, że remont kamienicy jest niepożądany, że uwzględnia głównie interesy właścicieli kamienicy pomijając najskromniejsze nawet życzenia lokatorów. Uwzględniamy — piszą lokatorzy — że projektowany kapitalny remont jest marnotrawstwem państwowych pieniędzy i materiałów, niezbędnych przy odbudowie innych naprawdę zaniedbanych domów.

Byliśmy w budynku, niejedno nowo oddany blok znajduje się w gorszym stanie niż mieszkania w tej kamienicy. Znakomita stolarka, parkiety, nowe piece. Większość lokatorów wyposażyło swoje mieszkania w piece akumulacyjne. Lokale zadbane, czyste. Nie widzieliśmy żadnych powodów do natychmiastowego remontu, a przecież w Krakowie jest sporo zaniedbanych budynków, które wymagają remontu, np.: Urzędnicza 9, Konarskiego 21a, Kujawska 22. W przypadku budynku ul. Kujawskiej 26 należałoby jedynie dopilnować administratorów do bieżącego wykonywania drobnych napraw. I tyle.

MARIAN SATALA

## Czy właściwie wybrany kierunek natarcia?

**P**odjęcie na ostatnim posiedzeniu Prezydium Rządu nadzwyczajnych środków do walki ze spekulacją nie było tym razem akcją papierkową. Ze wszystkich stron kraju docierają do nas meldunki o zorganizowanych na szeroką skalę obławach, podczas których wzmocnione przez wojsko siły porządkowe i organa kontrolne skonfiskowały już mnóstwo rozmaitych towarów (przeważnie spożywczych) sprzedawanych przez pokątnych handlarzy po cenach czarnorynkowych.

Nieodparcie nasuwa się jednak pytanie: czy ta operacja o której dzisiaj najgłośniej, powinna stanowić główny kierunek natarcia? Jak w każdej ofensywie, jej skuteczność zależy bowiem od ważności atakowanych celów. Ten najbardziej niewralgiczny obszar na froncie spekulacji, to dobrze zamaskowane przeprawy, przez które towary produkowane w państwowych i spółdzielczych zakładach przedostają się do rąk nieuczciwych handlarzy.

Powiedzmy sobie otwarcie: papierosy, mydło, wódka konfiskowane na bazarach i placach targowych, to tylko w niewielkim procencie towar z kolejkowych zakupów, względnie wcześniej zachomikowanych zapasów. Podstawowym źródłem przecieku są „transakcje” pomiędzy ich producentami dystrybutorami i dostawcami a osobami trudniącymi się pokątnym handlem. Nie do rzadkości należą też (sygnalizowane w prasie) przypadki „oficjalnej” wymiany towarowej np. pomiędzy zakładami produkującymi artykuły spożywcze, a zakładami przemysłowymi. To nic, że uzyskane w ten sposób dobra konsumpcyjne rozdziela się później pomiędzy pracowników zakładu, skoro

takie praktyki poważnie dezorganizują rynek. Niedopuszczalne jest również stosowanie różnicowanych przydziałów towarów reglamentowanych w poszczególnych województwach. Administracja terenowa powinna usprawnić sprzedaż tychże towarów, a nie konkurować z innymi regionami w ich ilościowo-asortymentowym podziale. Bo np. dlaczego mieszkańcy woj. szczecińskiego otrzymali już na kartki proszek i mydło, podczas gdy w innych województwach proszek reglamentowany będzie od września, a po mydło trzeba stać w oddzielnych kolejkach?

Podsumujmy — i słusznie — walkę ze spekulacją i pokątnym handlem trzeba pamiętać przede wszystkim o zwalczaniu przyczyn rynkowej anarchii, a nie tylko tępich jej bezpośrednie skutki. Trzeba przeciwdziałać z większą energią karygodnemu marnotrawstwu żywności, wynikającemu z biurokracji, bezwładu oraz braku organizacji i odpowiedzialności na różnych szczeblach administracji i uspołecznionego handlu.

ADAM ŻARNOWSKI

## Dziecięca zabawa

Wyrafinowanymi oszustami okazała się pewna grupa młodzieży z gimnazjum w Allentown w Pensylwanii (USA). Uczniowie, korzystając ze szkolnych pomocy naukowych, Arukowali podczas zajęć szkolnych z dziedziny sztuki, dolary. Młodzie oszuści wyprodukowali 4 tys. dolarów, zanim 4 uczniów aresztowano.

Jak na początkujących fałszerzy banknoty były zupełnie możliwe — stwierdzili przedstawiciele prawa.



Powstała Wojewódzka Komisja do Walki ze Spekulacją

Czy stałe patrole MOi WSW ograniczą działalność handlarzy?

Wczoraj pod przewodnictwem wiceprezenta Krakowa, Eugeniusza Janczarskiego odbyło się zebranie założycielskie Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją. Uczestniczyli w nim przedstawiciele instytucji i organizacji na co dzień zajmujących się tymi problemami. Do MO, PIH, Okręgowego Zarządu Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej dołączyli również żołnierze WSW.

O potrzebie powołania takiej komisji nie trzeba przekonywać. Społeczeństwo zmęczone niustannym stanem w kolejkach z ulgą przyjęło zapowiedź premiera o nasileniu walki ze spekulacją i przewidywaniem przez handlarzy towarów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku. Na początku bieżącego tygodnia na spotkaniu premiera z wojewodami polecono powołać komisję do walki ze spekulacją na

terenie całego kraju, również Egzekutywa KK PZPR poleciła utworzyć taki organ na terenie woj. m. krakowskiego. Niezależnie od poczynania komisji prowadzone będą również doradne, wielkie akcje przeciwko spekulantom.

Na wczorajszym, założycielskim spotkaniu zastanawiano się nad najważniejszymi metodami działania. Oczywiście faktem jest to, że spekulacja całkowicie nie da się wyeliminować, przynajmniej do momentu kiedy nie zapewnimy sklepów polki. Chodzi więc o zmniejszenie jej rozmiarów i ochronę konsumenta przed zbyt wygórowanymi cenami. Postanowiono zorganizować szereg stałych patroli na największych placach targowych naszego miasta, składających się na razie z funkcjonariuszy MO, żołnierzy WSW oraz pracowników OZPiKP. W przyszłym tygodniu dodatkowo w skład patroli będą wchodzić pracownicy krakowskich zakładów pracy. Już dzisiaj na Starym i Nowym Kleparzu, w rejonie przejścia podziemnego do Dworca PKP, na placu Na Stawach, w Rynku Głównym i na ul. Floriańskiej widoczni byli patrolujący milicjanci i żołnierze. Patrole takie połączone z kontrolowaniem prawidłowości stosowanych cen prowadzone będą systematycznie.

Podczas zebrania podsumowano też wtorkową akcję. Stwierdzono, że była ona nieodkładnie przygotowana, co zniechęciło wielu jej uczestników do działania. Wiadomo jednak, że była to pierwsza tego typu akcja, w której

współdziałały ze sobą organa MO, PIH, oraz wojsko. Wyłoniony podczas zebrania sztab na bieżąco będzie kontrolował przebieg akcji patrolowania (od piątku najprawdopodobniej patrolowane będą też place targowe w Proszowicach, Mysłenicach, Dobczycach i Gdowie) i omawiał zadania na następne dni.

Mamy nadzieję, że wszystkie te przedsięwzięcia ukróćą znacznie rozpanoszone ostatnio handlarzy i spekulantów. Tym bardziej, że od wczoraj obowiązuje zarządzenie prezydenta Krakowa o wprowadzeniu postępowania przyspieszonego w sprawach o ukrywanie i sprzedawanie po paserskich cenach towarów. (ms)

Inauguracja Kursu Kultury Polskiej w UJ

W jednym z najstarszych obiektów Uniwersytetu Jagiellońskiego — Collegium Maius zainaugurowany został wczoraj zorganizowany przez UJ i Polski Komitet ds. UNESCO kurs kultury polskiej. W trzytygodniowych zajęciach obejmujących m. in. takie tematy jak funkcjonowanie związków zawodowych w naszym kraju, polski system edukacji, polityka kulturalna, udział Polski w pracach UNESCO, uczestnicy ok. 100 nauczycieli szkół wyższych

Niewesołe perspektywy nowohuckiej „mieszkańówki”

Program rozwoju społeczno-gospodarczego Nowej Huty na lata 1974—80 okazał się w praktyce niewykonalny w wielu dziedzinach. Złożyło się na to wiele przyczyn. Na przykład główną przeszkodą w opracowaniu szczegółowych planów zagospodarowania wszystkich osiedli rolniczych był brak decyzji władz miejskich o ustanowieniu strefy ochronnej wokół kombinatu HIL. Nie w pełni zrealizowany został także program zagospodarowania pod budownictwo mieszkaniowe pozostałych terenów na b. lotnisku w Czyżynach wraz z kompleksem budynków towarzyszących i infrastruktury technicznej oraz terenów Na Skarpie. Dodajmy, że rozmiar i lokalizacja zadań w tym zakresie ustanawia się na szczeblu Rady Narodowej m. Krakowa. Najbardziej dotkliwie w skutkach okazały się dla nowohuckiej aglomeracji założeń w budownictwie mieszkaniowym. Z programu budownictwa mieszkaniowego (za okres ubieg-

łej 5-latki) nie zrealizowano 316,4 tys. m kw. powierzchni użytkowej tj. 26.500 izb mieszkalnych, na które od wielu lat czekała członkowie Spółdzielni. Nie wykonano także w przewidzianym terminie programu budownictwa jednorodzinnego na Wzgórzach Krzesławickich w ilości 230 domków tj. 1150 izb. Przyczyną niepełnej realizacji zespołu domków jednorodzinnych w tym osiedlu było duże opóźnienie w wykonaniu uzbrojenia terenu, a także braki w dostawach materiałów budowlanych. W związku z tą trudną sytuacją władze dzielnicę podjęły na nowo usilne starania o rozwinięcie tego typu budownictwa w innych osiedlach: Bieńczyce, Mogiła i Czyżyny — zgodnie z planem szczegółowego zagospodarowania tych terenów oraz wyznaczenia nowych rejonów budownictwa mieszkaniowego dla załóg nowohuckich przedsiębiorstw poza granicami dzielnic. (az)

Jeszcze jedno źródło spekulacji

Kto tylko może ten bierze z dwóch źródeł

W jednym pomieszczeniu Urzędu Gminnego w Liszkach pracownicy WSS „Społem” z Krowodrzy (mieszkańcy tej gminy) pobierali bonny na cukier, w drugim — zaświadczenia, że tychże bonów nie pobraли. Posłużyły one potem do pobrania biletów cukrowych także u pracodawcy. Studenci (niektórzy) wydziału ogrodniczego Akademii Rolniczej odbywający praktyki brali bilety cukrowe i na uczelni w zatrudniających ich jednostkach. Dziekanat podpisywał przy poszczególnych nazwiskach odbior kart, nie konfrontując ich z kartami wydanymi przez przedsiębiorstwa, w których studenci odbywali praktyki. W Wojewódzkim Zrzeszeniu Prywatnego Handlu i Usług

na dwu listach powtarzały się te same nazwiska. Drobiazgi? Owszem. Żenujące drobne oszustwa dla zdobycia paru kilogramów cukru. Okręgowy Zarząd Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej przeprowadził wyrywkową tylko kontrolę w 22 jednostkach różnych pionów gospodarki i w pięciu urzędach gminnych krakowskiego. W 8 z nich (jedna trzecia) stwierdzono różnorodne nieprawidłowości. Ujawniono nawet (wkrótce po wprowadzeniu reglamentacji cukru) fałszywe bilety cukrowe: sklep Samopomocy Chłopskiej w Krzyszkowicach próbował nimi udokumentować wniosek o dotację budżetową. Przedstawił do rozliczenia 280 fryzjerskich bo-

now (3.660 zł), a w zapasie miał ich jeszcze 424. Trwa śledztwo w tej sprawie. Podobne nieprawidłowości polegające na pobraniu bonów na blisko tonę cukru przez osoby nieuprawnione stwierdzono również w Tarnowskim (m. in. w „Opakomacie” — Brzesko, GS Szczurowa, SKR Gromnik, POM Lubasz, Réjon Drog Publicznych w Tarnowie), gdzie kontrolowano 12 zakładów i 3 urzędy gminne. Cukier na bazarach może się brać także i stąd, że ani urzędy przydzielające bilety cukrowe ani jednostki wydające je poszczególnej osobom nie pilnują ewidencji i rozliczenia się z nadwyżek, które mogą być przedmiotem spekulacji. Z punktu widzenia pojedyna-



Na rzemieślniczej giełdzie

Z mieszzanymi odczuciami



Jedyną dziedziną naszej gospodarki, do której w minionym okresie nie dokładano, a nawet przynosiła ona zyski była drobna wytwórczość i rzemiosło. I jedno jest pewne — kryzys rzemiosła nie zaskoczył, albowiem od wielu już lat stan kryzysu w zaopatrzeniu surowcowym dla rzemieślników przerodził się w stan normalny. Toteż na Międzywojewódzkiej Giełdzie Rzemiosła szedłem wczoraj do hali „Wisły” z pewnymi nadziejami. Wyszedłem natomiast z uczuciami raczej mieszzanymi.

Najpierw jednak jedyna licznica, którą podam — wartość oferty — 343 mln zł. Teraz o asortymencie — zderzyli się tu dwa jak gdyby nurty: koszarne wprost wyroby branży państwowej — z jednej strony (m. in. święte obrazki w ramach ze sklejk) i poszukiwane wyroby użytkowe. Więcej bogaty asortyment (do koloru, wyboru i ciężaru) kłódek ze znanej spółdzielni w Świątkach, a także bardzo proste krajajce do frytek, reflektory halogenowe, auto-alarmy i. lampy naftowe (mogą się w tym roku przydać) z nowohuckiej Spółdzielni Rzemieślniczej Budowlano-Metalowej, czy kolorowe gniazdzka, wtyczki i wyłączniki z krakowskiej Spółdzielni Elektrotechnicznej. Było też trochę prostych mebelków, minimalne ilości narzędzi murarskich i rzemieślniczych. I sporo tandety, której produkcję należałoby instytucjonalnie zlikwidować, ale rzemieślnicy są niezależni, samorzadni. Skoro więc ludzie kupują, oni produkują. I na koniec jedna uwaga —

Chór z Minnesoty koncertuje w Krakowie

Jutro, tj. w piątek odbędzie się o godz. 20,15 w Bazylice oo. Dominikanów koncert chóru „Minnesota University Singers” pod dyktando prof. Vernona Opheima. Chór, którego członkowie są studentami Uniwersytetu w Duluth był już w Polsce, a obecnie odbywa tournée w ramach IV Międzynarodowych Spotkań Chóralnych w Gdańsku. Zespół zaprezentuje amerykańską muzykę chóralną, kilka motetów oraz m. in. amerykańską muzykę folklorystyczną i negro spirituals. (ag)

Srebro do wzięcia?

W tym tytule nie ma żadnego oszustwa. Krakowskie Zakłady Przetwórstwa Szkła „Krakszkło” (ul. Wiślicka 2) poszukują odbiorcy 300 ton (w skali roku) szluczki luster o grubości 2—6 mm. Lustrzane płytki pokryte są warstwą srebra o grubości 0,1 mikrometra i warstwą miedzi o grubości 0,3 mikrometra. Z tej ilości bezużytecznej szluczki można odzyskać owe 30 kg srebrnego kruszcu. Może ktoś potrafi z tego zrobić coś pożytecznego. (jb)

Co Pan na to, Dyrektorze?

Niebezpieczny przejazd

W Prókocimiu Nowym przy skrzyżowaniu głównej ulicy osiedlowej „Teligi z poprzecznią ul. Konrada Wallenroda znajduje się — jak dowiodło życie — wyjątkowo niebezpieczny przejazd tramwajowy. W tym miejscu doszło do kilku tragicznych wypadków drogowych. Wprawdzie tramwaj ma tam pierwszeństwo przejazdu i za zaistniałe wypadki ponoszą winę wyłącznie kierowcy, którzy próbowali wymusić pierwszeństwo przejazdu, niemniej nie zmienia to faktu, że przejazd ten powinien być lepiej zabezpieczony.

Jest jeszcze „w proszku”. Pilne prace nie pozwoliły na zajęcie się tym zadaniem. Może zapewnić, że sprawa ta zostanie definitywnie załatwiona najpóźniej do 31 sierpnia br. Trzymamy za słowo Panie Dyrektorze. (ja)

Czy chleba nam naprawdę brakuje?

Zakładając, że wyrzucane odpadki są pochodną standardu naszego życia, przed kilkoma dniami odwiedziłem komunalne wysypisko śmieci w Baryczynie. Nie interesowało mnie tym razem ile w ostatnim czasie znalazłoby się w śmieciach noworodków, czym szukano promieniotwórczego preparatu, ile wywieziono sztuk papierosów, jak kształt miał pojemnik z olejem i jaką wywrotką przywieziono sół. Interesowała mnie tylko żywność. Nawet nie musiałem pytać. Z daleka zobaczyłem krzątających się wokół wypróżnia-

nych „bobrow” ludzi. Do plastikowych worków wybierali chleb. Chleba było dużo. Całe bochenki i pojedyncze kromki, długie bułki i ogryzki rogali. W ciągu kilkunastu minut w mojej obecności napełnionych zostało kilka olbrzymich worków. Można by próbować policzyć ile wynosi całodzienny „luzysk”, ale jest to zbyt trudne. Wystarczy tylko powiedzieć, że po miesiącu każdego dnia krąży przeciętnie 60—70 „bobrow” robiących po kilka kursów na wysypisku. Ten chleb wprawdzie się nie zmarnuje, znaleźli się ludzie, którzy dla tego chleba nie wstydzą się grzebać w śmieciach, a by nakarmić nim swoje kury, kaczki czy świnię. Ale czy zwierzęta muszą jeść wypieczony dla człowieka takim nakładem pracy chleb...

Mimo licznych perturbacji chleba nam totalnie w Krakowie jeszcze nie brakuje, ale może przyjdzie czas, że go zabraknie naprawdę i nie będzie to żadna bajka. Pamiętajmy! (jb)

Dlaczego nie podwójnie?

Chodzi o papier z biletów tramwajowych. Gdyby tak dotychczasowe normalne bilety tramwajowe i autobusowe zacząć drukować jako bilety dwukrotnego przejazdu podobnie jak stosuje się to przy biletach ulgowych, można by zaoszczędzić połowę papieru zużywanego na produkcję tej nieefektywnej acz potrzebnej „literatury”. Wystarczy tylko zmienić matrycę w drukarni. Ciekawe jak to argument użyty zostanie do uznania tego pomysłu za niemożliwy do wcielenia w życie. (jb)

Różne

Zoo (Lasek Wolski) 9—13  
Ogród Botaniczny (Kopernika) od 9 do zmroku  
Autodrom dla dzieci (Krakowska 28) 10—20  
Smocza Jama (Wawel) 10—13, 20 i 14.40—16.30

Co-Gdzie-Kiedy?

(Dokończenie ze str. 6)

PROGRAM I  
Wiadomości: 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5  
16.00 Muz. i aktualności — 16.30 Pios. trochę zapomniane. 17.10 Rad. spotkania. 17.30 Radiokurier. 19.25 Kiermasz pols. pios. 19.49 Mag. międzynarod. — Punkt widzenia. 20.05 Koncert żyweń. 20.30 Mistrzowie nastrojów. 21.05 Kron. sport. 21.20 Przeboje z Interstudia. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Szczecin na muz. antenie. 23.30 Aud. publ.

PROGRAM II  
Wiadomości: 15.30, 16.30, 23.30  
16.00 Laureaci V Konk. Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. 16.40 Pan inspektor przyszedł. 17.03 R. Schumann — Fantazjette. 17.10 Szesze sploty. 17.50 Spiewający aktorzy. 18.05 Śladem inwestycyjnych miliardów. 18.30 Echa dnia. 18.40 Inf. rady, propozycje. 18.55 Kat. wyd. 19.50 Opera w przekroju — Dama pikowa — P. Czajkowskiego. 21.00 J. J. Brahms — II trio fortepian. C-dur op. 87. 21.35 Inf. sport. 21.40 M. Białoszewski — czyta swój Pamiętnik z Powst. Warsz. 22.00 Promocja. 22.30 Muz. 22.50 Rep. lit. — Śmierć Generala. 23.35 Blaski i cienie muz. jazz-rock.

PROGRAM III  
Wiadomości: 17, 19, 30, 22.  
17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Blues wczoraj i dziś. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Muz. na letnie popołudnie. 19 Laureaci — K. Dęmek. 19.20 Wspomnijac B. Evansa — gra A. Makowicz. 19.35 Fortepianowe sola A. Makowicza. 19.40 Dni walczącej stolicy — Kron. Powst. Warsz. 19.55 Muzyczne impresje. 20 Mini-max. 20.45 Laureaci — K. Kąkolowski. 21 Reminiscencje muz. 22.03 Gwiazda sędmiu wiecz. 22.15 Walter — Rozmowa między panem i A. B. C... 22.30 Studio nagrań. 23 Poezja K. Przerwy-Tetmajera. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV  
Wiadomości: 16, 22.55.  
16.05 Aud. inf. o kursie jez. niem. 16.20 J. Haydn — Kwartet F-dur op. 51 nr 3 (Stereo). 16.40 Gospodarskie rozm. (Kr). 17.00 Solista tyg. — A. Rubinstein (Kr). 17.20 Kwadrans akadem. (Kr). 17.35 Jazz z estrady (Stereo) (Kr). 18.00 Co nieświe dzień — wyd. popołudniowe (Kr). 18.25 Postawy i wzory — Granice demokracji. 18.40 Nauka i technika w krajach socj. 19.00 Prawdy i legendy pamiętników. 19.15 Lekc. jez. niem. 19.30 Dzieła B. Bartoka. 20.10 Muz. 21.00 Muz. słuchana zza konsolę. 21.40 F. Mendelssohn-Bartholdy — Trio fortepian. d-moll op. 48. 22.15 Wersje i kontrowersje.

